

Kraków, dnia 2 kwietnia 2015

**Komunikat prasowy Stowarzyszenia Pro Futuris
w związku z Pismem Rządu RP do Trybunału Europejskiego**

Trwająca przeszło 40 lat deregulacja sektora finansowego i konwersja nieruchomości mieszkaniowych na aktywa inwestycyjne skomplikowały procesy występujące życiu społecznym. Narastająca asymetria informacyjna i kompetencyjna pomiędzy profesjonalnymi a nieprofesjonalnymi uczestnikami rynku doprowadziły do nieprawidłowości polegających na wyzyskiwaniu przez podmioty finansowe nieświadomości i niższej siły przetargowej słabszych ekonomicznie gospodarstw domowych.

Parlament Europejski uznając konieczność ochrony interesów nieprofesjonalnych uczestników rynku chcących skorzystać z usług rynku finansowego w celu ulokowania swoich oszczędności uchwalił w 2004 roku Dyrektywę MIFID (2004/39/WE). Dyrektywa ta nałożyła na instytucje finansowe obowiązek badania adekwatności oferowanych produktów finansowych do potrzeb, poziomu świadomości klienta nieprofesjonalnego oraz jego zdolności do zrozumienia i ponoszenia ryzyka. W ten sposób zmniejszono rentę pasożytniczą pobieraną przez sektor finansowy wskutek eksploatacji istniejących asymetrii.

Motyw osiągnięcia zysku sektora bankowego doprowadził w Europie Środkowo-Wschodniej do masowego oferowania klientowi detalicznemu niebezpiecznego produktu bankowego – kredytu denominowanego do CHF. Instrument ten nie jest literalnie wymieniony w Załączniku C do Dyrektywy MIFID więc wobec zaciągających takie kredyty gospodarstw domowych nie przeprowadzono badania adekwatności produktu. Na dodatek w Polsce implementacja MIFID, wskutek nieznanых powodów, uległa znacznemu opóźnieniu.

Oderwanie kursów walutowych od sfery realnej - fundamentów gospodarki występujące od lat wskutek deregulacji rynków finansowych naraziło setki tysięcy gospodarstw domowych na straty zwłaszcza w takich krajach jak Polska, Austria i Węgry. Podmioty poszkodowane wszczęły procesy o odszkodowania przeciwko przedsiębiorcom z sektora bankowego oferującym niebezpieczne kredyty w CHF.

Ze względu na fakt, że jest kwestią sporną, czy kredyt denominowany do CHF podlega reżimowi oferowania wynikającemu z Dyrektywy MIFID (badanie adekwatności i odpowiedniości) Rząd Węgierski zwrócił się do ETS o wykładnię przepisów. W Załączniku C wymieniono instrumenty finansowe, których oferowanie bezwzględnie wymaga zastosowania procedur ochronnych wobec nieprofesjonalnych ich nabywców.

Cechą wspólną tych instrumentów jest podwyższony stopień ich skomplikowania i trudniejsze do zidentyfikowania przez nieprofesjonalny podmiot źródła ryzyka. Katalog instrumentów wymieniony w Załączniku C jest otwarty i wskazuje zarówno proste instrumenty udziałowe (akcje), jak i profesjonalne instrumenty służące do transferu ryzyka pomiędzy profesjonalnymi uczestnikami rynku.

Pomimo faktu, że kredyt denominowany do CHF nie jest literalnie wymieniony w Załączniku C, celowa interpretacja MIFID nakazuje przyjęcie, że instrument

ten powinien być objęty reżimem tej Dyrektywy. Poziom ryzyka związany z kredytem denominowanym do CHF jest zdecydowanie wyższy niż w przypadku instrumentów udziałowych (akcji) lub jednostek uczestnictwa w funduszach literalnie wymienionych w Załączniku C do MIFID. W przypadku np. akcji wymienionych w Załączniku C klient jest objęty ochroną przez przymusowe badanie adekwatności i odpowiedniości umożliwiające podmiotowi oferującemu dany instrument ustalenie kompetencji finansowych klienta.

Nabywca akcji na rynku pierwotnym otrzymuje prospekt emisyjny, w którym są wymienione wszystkie związane z nimi ryzyka. Brak umieszczenia ryzyk związanych z danym instrumentem jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat trzech dla osób sporządzających prospekt. W przypadku inwestycji w akcje lub jednostki uczestnictwa funduszy osoba angażująca swoje środki pieniężne może utracić, co najwyżej zainwestowaną kwotę.

Dla porównania - w przypadku kredytu denominowanego do CHF kwota utracona może być znacząco wyższa niż kwota zainwestowana w nieruchomości. Często dochodzi do wypowiedzenia umowy kredytowej, licytacji nieruchomości będącej przedmiotem zabezpieczenia oraz windykacji z pozostałego majątku dłużnika. Należy zwrócić uwagę, że dla dużej części gospodarstw domowych nabycie nieruchomości na kredyt hipoteczny jest formą długoterminowego oszczędzania – inwestycji życiowej. Z tego też względu wystąpienie Rządu Węgier do ETS o interpretację przepisów MIFID było uzasadnione. Istnieje duża dysproporcja w poziomie ochrony pomiędzy nabywcami instrumentów udziałowych a nabywcami niebezpiecznych produktów bankowych zwanych „kredytami frankowymi”.

W przeciwieństwie do wniosku Rządu Węgierskiego - stanowisko Rządu RP z dnia 14 października przekazane do ETS należy uznać za bezpodstawne działania lobbystyczne realizujące interesy sektora bankowego działającego w Polsce. Interpretacja dyrektywy MIFID dokonana przez Rząd RP i przekazana do ETS nie jest neutralna. W stanowisku wyraźna jest, sprzeczna z interesem ekonomicznym setek tysięcy obywateli RP, tendencyjna literalna interpretacja przepisów Dyrektywy. Sporządzający ten dokument bez uzasadnienia założyli, że instrumenty wymienione w Załączniku C stanowią katalog zamknięty. Interpretacja celowościowa MIFID w sytuacji wątpliwości jest bardziej uzasadniona - przecież istotą problemu regulowanego przez Dyrektywę jest przyznanie klientowi nieprofesjonalnemu ochrony umożliwiającej mu podjęcie decyzji na bazie informacji dostosowanej do jego poziomu percepcji i w efekcie ograniczenie transferu ryzyk działalności gospodarczej na słabszego uczestnika rynku. Celem regulacji tej dyrektywy nie była maksymalizacja zysków sektora bankowego.

Nota bene - Rząd RP nie powinien być stroną w tym sporze ze względu na fakt, że nie występuje istotne zagrożenie dla finansów publicznych. Wypłaty odszkodowań dla poszkodowanych gospodarstw domowych wskutek uznania przez ETS, że kredyt denominowany był objęty reżimem MIFID, będą pokrywane nie z budżetu państwa, ale uszczuplą kapitał własny akcjonariuszy banków, wynoszący obecnie 139,9 mld zł (na koniec II kw. 2014 r.).

Uszczuplenie kapitałów własnych oznacza, że część banków nie będzie mogła przez najbliższe lata wypłacać dywidend, a część z nich będzie musiała dokapitalizować posiadane przez siebie instytucje, aby osiągnąć wymagane wskaźniki wypłacalności. Ubytek kapitałów własnych banków, wskutek

orzeczenia ETS, wpłynie bezpośrednio na zmniejszenie bogactwa ich właścicieli – przez obniżenie ceny rynkowej akcji tych podmiotów na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Bezpośrednie konsekwencje finansowe poniosą zatem akcjonariusze banków, którzy są zresztą razem z zarządami tych instytucji stroną bezpośrednio odpowiedzialną za brak należytego nadzoru nad prowadzoną działalnością gospodarczą.

Stoimy na stanowisku, że instytucje winne zaistniałej sytuacji powinny same, z pomocą swoich akcjonariuszy pokryć wszelkie ewentualne straty, zarówno po stronie swojej (strata nadzwyczajnych zysków), jak i klientów (straty powstałe na skutek wypowiedzenia umów, stosowania BTE, naliczania dodatkowych opłat, etc) po usunięciu wszelkich klauzul abuzywnych i klauzuli walutowej.

Jeśli Rząd RP nie zmieni swojego stanowiska i oficjalnie nie wycofa się z tego stanowiska i nie rozpocznie procesu realnej pomocy poszkodowanym, będziemy wszelkimi siłami i środkami demokratycznymi, jakie pozostały w gestii obywateli i niezależnych instytucji dążyli do jego dymisji jeszcze przed zapowiedzianymi na jesień wyborami parlamentarnymi.

Tomasz Sadlik
Prezes Stowarzyszenia Pro Futuris